

GŁOS POMORZA

A  
75-804 KOSZALIN  
ul. Zwycięstwa 137/139  
wydanie

2 2 8  
Nr ..... z dn. 5 -10-78

Strona 4

POLITYKA, GOSPODARKA, ŻYCIE SPO.

NA SCENIE BTD

**P**RZEDSTAWIENIE rozpoczyna się od licznych strzałów, huku i dymów. Czterej podstarzali muszkieterowie walczą, broniąc jakiegoś bastionu. Eks pozycja może nie tyle efektowna, co głośna, ale przecież trzeba to przetrwać. Programy w formie wachlarzy pozwolą publiczności odychać, a za chwilę rozpoczyna się pierwsza ze scen retrospekcyjnych: oto wjeżdżają na koniach młodzi muszkieterowie, scena efektowna, za chwilę młody Gaskończyk, d'Artagnan spotyka swoich przyjaciół, skrzyżują się szpady...

Nie, nie jest to adaptacja „Trzech muszkieterów” Aleksandra Dumasa, ale odnosi się wrażenie, że Valeri Petrov, zasłużony działacz bul-

garskiej kultury, laureat nagrody im. Dymitrowa, autor tomików poetyckich, scenariuszy filmowych i sztuk dramatycznych „Słowo muszkieterskie” napisał pod wpływem tej lektury: o muszkieterach i ich losach, uwarunkowanych otaczającą ich rzeczywistością, albo też o donkichoterii, albo przyjaźni, odwadze, rycerskości, honorze, prawości — za letach, które zawsze są w cenie.

Przedstawienie „Słowa muszkieterskiego” przygotował bułgarski reżyser Anton Devetakov, a scenografię projektował Michael Tchernaev. Scenografia jest

przemysłem nieco rozbudowany finał, w którym zarówno autor, jak i reżyser chcieli zbyt wiele zrekapitulować. Dopowiadanie wszystkiego na siłę wywiera na ogół odwrotny skutek.

W tym przedstawieniu ważną rolę wyznaczono i muzyce, której autorem jest Kiril Dontchev — jeszcze jeden z bułgarskich współautorów spektaklu — i piosenką do których muzykę skomponowała Celina Monikowska-Martini. Piosenek zawsze chętnie słuchamy i gdybym napisała, że jest ich zbyt wiele, nie miałabym racji, ale prawdą jest, że zbyt często powtarza się je w całości, a to już przeszkadza, tym bardziej, że aktry nie są jeszcze zbyt roześpiewani. W teatrze koszalińskim zawsze może zaśpiewać Urszula Jursa czy Diana Łozińska, ale nie u-

tor to imię dał bohaterce sztuki. Nie bardzo też rozumiem, dlaczego Urszula Jursa w epizodzie królowej Anny Austriaczki zachowuje się tak, jakby w komnatach królowej znalazła się przy padkiem. To doświadczona aktorka i nie sądzę, aby delikatne parodiowanie królowej sprawiło jej trudność. Jolanta Kozak jako Madame Bonacieux zatraciła tak że nieco elegancji, przypisała jej tej postaci.

W rolach muszkieterów występują: Jacek Jackowicz — D'Artagnan, Sławomir Krzywiżnik — Atos, Marek Rajski — Portos, i Sławomir Surowiec — Aramis. Króla Ludwika XIII gra Feliks Woźnik, któremu sekunduje Mieczysław Blochowiak w roli kardynała Richelieu. W roli de Treville'a oklaskiwaliśmy Andrzeja Skupienia, księcia Buckingham — Janusza Tartyłę, karczmarki — Dianę Łozińską. Kapitana za grał Zbigniew Grabski.

Poza wykonawcami ról muszkieterów i de Treville'a, każdy w tym przedstawieniu prezentuje inny rodzaj aktorstwa. Widz ma prawo do mniemywać, że każdy z aktorów próbował oddzielnie i na scenie; w zespole znaleźli się jednak przypadkiem. Zdaję sobie sprawę, że jest to poważny zarzut, ale takie wrażenie odnosi się z premierowego przedstawienia. Sądzę, że po kilku spektaklach całość nabierze bardziej jednolitego charakteru.

Przedstawienie spod znaku szpady nie może się obejść bez licznych pojedynków i walk. Ich układy, na prawdę efektowne, a niekiedy i dowcipne (jak chociażby wprowadzenie rytmu muzycznego do toczącej się walki), są dziełem Bronisława Borowskiego i Włodzimierza Brudza.

Przedstawienie szczerze polecam młodzieży, która w czasie premiery bardzo zgrabnie wychwytywała dowcip w tekście i nagradzała aktorów częstymi brawami.

JADWIGA ŚLIPIŃSKA

Bałtycki Teatr Dramatyczny w Koszalinie: Valeri Petrov: „Słowo muszkieterskie”. Przekład Anton Devetakov i Andrzej Żarkiewicz. Teksty piosenek — Asja Łamtiugina. Inscenizacja i reżyseria — Anton Devetakov, scenografia — Michael Tchernaev, muzyka (piosenki) Celina Monikowska-Martini, ilustracja muzyczna — Kiril Dontchev, układy walk — Bronisław Borowski i Włodzimierz Brudz.

Ps. Wszystkie nazwiska gości bułgarskich podaje zgodnie z pisownią w programie wydanym przez BTB. (J.S.)

„Słowo muszkieterskie”



Jedna ze scen „Słowa muszkieterskiego” na scenie Bałtyckiego Teatru Dramatycznego. Fot. A. MAJCHRZAK

wręcz gigantyczna jak na możliwości koszalińskiej sceny i chyba uniemożliwia prezentację tego przedstawienia w terenie. Tego aspektu realizatorzy „Słowa muszkieterskiego” nie brali pod uwagę, a przecież właśnie sztuka miała być w terenie znakomitego odbioru.

Myślę, że każdy w tej sztuce coś dla siebie może

Reżyser przygotował przedstawienie starannie, ale sądzę, że bez szkody dla całości można ze spektaklu wyeliminować część efektów pirotechnicznych, ostrożnie dawkować zasłony dymne i

daje się to niektórym innym aktorom. W przedstawieniu „Słowa muszkieterskiego” zaśpiewała Urszula Jursa, Andrzej Skupień przygotował piosenkę jak na aktora przystało, a pozostali wykonawcy muszą się jeszcze rozśpiewać, albo też popracować nad piosenką. Najciekawszą z nich, piosenkę Madeleine, Bożena Trociówna zupełnie gubi.

Myślę, że i postać Madeleine się gubi, po trosze postać-symbol, bo przecież nieprzypadkowo chyba au-